

Zdymisjonowany Gowin zaczyna sypać jak świadek koronny

15 sierpnia 2021

Jarosław Gowin, to jeden z największych politycznych koniunkturalistów. Został zdymisjonowany, przestał być wicepremierem, ale zapewne za chwilę ułoży się z „totalną opozycją” i znowu będzie ważny. Za nim jednak to nastąpi, podzieli się ze społeczeństwem prawdą o stanie państwa polskiego.



Zdaniem Gowina, wcześniejsze wybory są nieuniknione. Rząd PiS, będzie w stanie spiąć budżet na rok 2022, dzięki różnym sztuczkom fiskalnym, ale w 2023 roku mają nas czekać duże cięcia wydatków państwa. Gowin obstawia, że do urn wyborczych pójdziemy albo na wiosnę, albo na jesień 2022 roku.

Za ukrywany problem finansów publicznych odpowiada oczywiście pandemia COVID-19. „Polski budżet nie mógłby być w doskonałej kondycji, tak jak nie są w doskonałej kondycji budżety żadnego z państw świata. COVID naraził nas na straty idące w setki miliardów złotych. Te straty są przez premiera Morawieckiego ukrywane, częściowo ukrywane, poprzez dług ukryty w Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK)” – powiedział lider Porozumienia.

Według wiedzy Jarosława Gowina, dług ten przekracza 200 miliardów złotych, a do tego dojdą kolejne „co najmniej dziesiątki miliardów, np. ten program, z którego finansowane mają być inwestycje samorządowe, na łączną kwotę 20 miliardów złotych”.



Zdaniem Gowina w BGK „nie ma żadnych pieniędzy”, gdyż tam jest tylko konto bankowe. Te 20 miliardów powiększy dług publiczny,

który będziemy musieli spłacać, jako społeczeństwo, przez dziesiątki lat.

Najpierw ujawnianie „brudów PiS-u” zapowiedział szef NIK – Marian Banaś. Teraz dołączy do niego urażony Jarosław Gowin, który zapewne będzie szukał politycznej zemsty na Kaczyńskim i Morawieckim.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl